

# Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 5

ROK XXXV

1982

A R T Y K U Ł Y

Ks. Feliks Gryglewicz

## DYSKUSJA PODCZAS ŚWIĘTA NAMIOTÓW (J 7, 1—52)

Na 7 rozdział 4 Ewangelii składają się dyskusje Żydów z Jezusem. Jakkolwiek ciekawe jest ich słownictwo, zwłaszcza że ono, zarówno żydowskie jak i chrześcijańskie, jest zróżnicowane na poszczególne grupy, nas interesuje przede wszystkim to, co pochodzi od Jezusa, autentyczne Jego słowa. Wychodząc zatem z faktu, że ludzie korzystają tylko z pewnej części ogólnego zasobu słów — z pewnej ich części korzystają prawie wszyscy ludzie, a każdy człowiek ma ulubione swoje słowa, których chętnie używa — odszukamy słowa, których z upodobaniem używano w interesujących nas środowiskach, spróbujemy odszukać słowa i zwroty poszczególnych grup żydowskich (1), autorów Ewangelii synoptycznych i Pawła (2), oraz Jana (3), a przy ich pomocy i także przy pomocy tych kryteriów, które, badając Ewangelie synoptyczne, egzegeci uznali za wystarczające do określenia autentycznych słów Jezusa<sup>1</sup>, wyszukać w interesującym nas tekście należącym do czwartej Ewangelii te słowa i zwroty, któ-

<sup>1</sup> Zob. np. J. Jeremias, *Théologie du Nouveau Testament*, I. La prédication de Jésus, Paris 1973, 7—50; D. Lührmann, *Die Frage nach Kriterien für ursprüngliche Jesusworte — eine Problemskizze*, w: J. Dupont (red.), *Jésus aux origines de la christologie*, Gembloux 1975, 59—72.

rych On chętnie używał (4). Wśród kryteriów, które wspomnieliśmy, specjalne znaczenie będzie miał dla nas fakt, że to samo słowo, a nawet zwrot występuje w Jezusowych wypowiedziach nie tylko w Ewangelii Jana, ale też u synoptyków, choć one tak między sobą się różnią; na to kryterium zwraca uwagę, a potem je omawia D. G. A. Calvert<sup>2</sup>.

### 1. ŻYDOWSKIE WYPOWIEDZI

Semityzmy w czwartej Ewangelii spotyka się na każdym kroku, nie można więc ich uważać za cechę jakiegokolwiek grupy osób, byłoby zaś dziwne, gdyby w słowach np. Jana lub Jezusa semityzmów nie było<sup>3</sup>.

Wśród grupy składających się na żydowski świat napotykamy najpierw członków rodziny Jezusa, przypuszczalnie dalszych Jego krewnych<sup>4</sup>. Namawiali Go oni, żeby poszedł do Judei i tam pokazał się światu, a w ten sposób zdobył rozgłos; święta były do tego dobrą okazją. W słowach krewnym przypisanych widzimy Janowe słowa i zwroty: „stąd” (5+0—2+2)<sup>5</sup>, „iść” (gr. *hypagō*) w znaczeniu przenośnym (20+0—2+1) zawsze występujące w ustach Jezusa; „zobaczyć” (gr. *theōreō*; 24+1—17+16) jako jedno z kilku słów, których Jan chętnie używał, by wyrazić patrzeć i jego różne aspekty<sup>6</sup>; „czyn” o cudach jako mesjańskich czynach Jezusa (u Jana 20), „zobaczyć czyn”, zwrot w Nowym Testamencie występujący tylko tutaj, „czynu dokonać” (9+1—3+0); z tego w słowach Jezusa 8); „publiczne uznanie” (gr. *en parrēsia einai*<sup>7</sup>, w Nowym Testamencie występuje tylko tutaj); „pokazać się” w Nowym Testamencie występuje 2 razy tylko u Jana; „pokazać się światu” (2+1—2+0); „świat” (78+24—69+14).

<sup>2</sup> D. G. A. Calvert, *An Examination of the Criteria for Distinguishing the Authentic Words of Jesus*, NTS 18 (1971—72) 209—219.

<sup>3</sup> Semityzmami czwartej Ewangelii zajmowali się: F. C. Burney, *The Aramaic Origin of the Fourth Gospel*, Oxford 1922; J. Bonsirven, *Les aramaïsmes de S. Jean l'Évangéliste?*, Bb 30 (1949); M. Black, *An Aramaic Approach to the Gospels and Acts*, Oxford 1967<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> J. Blinzler, *Die Brüder und Schwestern Jesu*, Stuttgart 1967; J. Łach, *Bracia Jezusa*, STV 11 (1973) 257—264.

<sup>5</sup> Pierwsze dwie cyfry podane w nawiasie oznaczają ile razy słowo lub zwrot występuje w greckim tekście czwartej Ewangelii i w Janowych listach; czwarta cyfra podaje ile razy one występują w Ewangeliiach synoptycznych, a trzecia, umieszczona zaraz po kresce środkowej, ile razy występuje we wszystkich pozostałych pismach Nowego Testamentu. Suma podanych czterech cyfr wskazuje ile razy dane słowo występuje w całym Nowym Testamencie.

<sup>6</sup> F. Gryglewicz, *Patrzeć na Jezusa w świetle czwartej Ewangelii*, CzST 6 (1978) 195—210.

<sup>7</sup> P. Joüon, *Divers sens de parrēsia dans le Nouveau Testament*, RSR 3 0(1940) 239—241; R. Schnackenburg, *Offenbarung und Glaube im Johannesevangelium*, BuL 7 (1966) 165—180.

Przy tej ilości Janowych zwrotów jego autorstwo tych dwóch wierszy (w. 3—4) nie ulega wątpliwości, Jan jednak powtarzał to, co oni mówili, oni zaś zamiast słowa „iść” (gr. *anabainō*) podsuwające religijną treść o pielgrzymce do świątyni, użyli słowa synonimowego; ale o znaczeniu całkowicie świeckim, *metabaino*. Nadto wykorzystali słowo „iść” (gr. *hypagō*) i „czyn” (gr. *ergon*). Wszystkim tym trzem słowom Jezus nadawał treść nadprzyrodzoną, ale bracia nadawali im treść świecką, oni bowiem nie wierzyli w Jezusa; pomijając więc religijną treść nie tylko starali się Go przekonać, że należy wyjść z zaścianka i trafić do stolicy, ale też całemu zebra-nemu tam światu pokazać, jakie sztuczki potrafi wykonać. Redagując to Jan powtarzał słowa, które krewni wcześniej zasłyszeli od Jezusa i za Nim je powtarzali nadając im świeckie znaczenie. Takie znaczenie ich wypowiedzi dobrze też oddaje powrócenie do starej, przedchrześcijańskiej treści słowa „objawić się” (gr. *faneroō*, w. 4)<sup>8</sup>.

Tymczasem nad atmosferą panującą w świątyni ciążyli Judejczycy (w. 11—13). Szukali oni Jezusa, choć wszyscy ludzie o Nim dyskutowali powtarzając ogólnikowe opinie, prawdopodobnie oparte na tym, że On działał cuda i głosił nową naukę, o Jego dobroci i zwodzeniu (por. w. 47). Nikt jednak głośno o nim się nie odzywał<sup>9</sup>. W tym opisie do świątynnych zwrotów należały: „gdy już połowa świąt ubiegła” i „wszedł do świątyni” (w. 14). Ostatni czasownik (gr. *anabainō*) był związany ze świątynią, ale używano go ogólnie w Palestynie, dlatego spotykamy go również w ustach Jezusa (w. 8). W Janowej relacji poza wzmianką o „Jerozolimach” (w. 25) dwa zwroty: „ostatni dzień” i „wielki dzień” zostały złączone nie na sposób chrześcijański z dniem paruzji Chrystusa i dniem sądu, ale na sposób żydowski ze świętem Namiotów (w. 37). To także jest określenie wzięte ze świątyni i żywe wśród współczesnego żydostwa.

Pod wpływem dotychczasowych dyskusji i nauk wiele osób spośród żydowskiego ludu uwierzyło w Jezusa jako Mesjasza. Powoływali się oni na cuda Jezusa (w. 31). Taka argumentacja każe mówić o całkowitym ich nawróceniu się, a nawet sposobu myślenia, Żydzi bowiem nigdy na cuda Mesjasza nie powoływali się. Ale wśród Judejczyków nie znalazły też zrozumienia słowa o rychłym odejściu Jezusa; ich pytania zdradzają pominięcie podstawowej zapowiedzi i treści nadprzyrodzonej, że Jezus powróci do Ojca, „który Go posłał” (w. 33—36).

W ostatnim dniu świąt zaproszenie Jezusa do uwierzenia (w. 37—38) wywołało ponownie sprzeczne opinie: czy jest On Mesjaszem, czy nie? Przedstawiciele drugiej opinii byli bardziej wojowniczo na-

<sup>8</sup> F. Gryglewicz, *Słowo ciałem się stało*. Pochodzenie Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie, Lublin 1976, 70 n. 114.

<sup>9</sup> W. 12; por. w. 32. R. Schnackenburg, *Zur Rede vom Brot aus dem Himmel; eine Beobachtung an Joh 6, 52*, BZ 12 (1963) 250.

stawieni; nie tylko podkreślali, że Mesjasz nie może pochodzić z Galilei, ale też mieli zamiar Jezusa pochwytać; gdy jednak nikt nie odważył się podnieść na Niego swych rąk, gorliwość swą wyrazili cytując Pismo święte, że Mesjasz miał pochodzić z potomstwa Dawida: zgodnie z hebrajskim brzmieniem - Sm 20, 6, „ze wsi Betleem”. Septuaginta, a za nią Nowy Testament i chrześcijaństwo, zawsze Betleem nazywali miastem.

Już wcześniej była mowa, że faryzeusze posłali służących, żeby pochwytili Jezusa (w. 32); obecnie powrócili oni bez Niego i tłumaczyli się, że nigdy nikt tak nie przemawiał jak On. Złość jednak faryzeuszów nie miała granic. Pytali, czy oni dali się uwieść; wskazywali, że nikt z przełożonych ani faryzeuszów w Jezusa nie uwierzył; przyznali tylko, że uwierzył prosty lud, za co spotkało go przekleństwo z ich strony (w. 45—49). Słowa zachwyconych służących kontrastują z tym, co mówili faryzeusze, „zwieść” (w. 47) zaś stało się później technicznym żydowskim określeniem uwierzenia w Jezusa. Imię Jezusa nie mogło Żydom przecisnąć się przez gardło (w. 48), łatwo natomiast przeszły im przez usta, oprócz słowa „uwieść”, pogardliwe określenie „ten lud, który nie zna prawa”, oraz przekleństwo (w. 49). To był wkład faryzeuszów w słownictwo czwartej Ewangelii.

Ostatnią żydowską postacią wspomnianą w tej dyskusji był Nikodem. Słowa jego są sformułowane z taką znajomością Prawa, jakiej nie miał nikt z Żydów dotychczas występujących, choć w jego pytaniu poza jednym żydowskim zwrotem „czy nasze Prawo potępia kogo...?”, trzy następne zestawy: „czy ... jeżeli nie” (19—16+1), „wysłuchać” i „stwierdzić” (4+2—3+0), oraz „stwierdzić” i „uczynić” (8+1—2+4) są Janowymi zwrotami, które przy przekładaniu na grecki do Nikodemowej wypowiedzi się dostały. W odpowiedzi na uczciwie w sprawie Jezusa wniesioną interwencję Nikodem od faryzeuszów usłyszał zapytanie, czy też jest Galilejczykiem — jakby to komu miało ubliżać<sup>10</sup>, a potem w ostry sposób wypowiedzianą radę, żeby zbadał i przekonał się, że „z Galilei prorok nie pochodzi” (w. 51—52). W tej wypowiedzi umieszczając słowo „pochodzi” (gr. *ouk egeiretai*, dosł. *nie jest wzbudzany*, z domyślnym uzupełnieniem: *przez Boga*) Jan powrócił do starego, przedchrześcijańskiego znaczenia tego słowa (por. Łk 1, 69)<sup>11</sup>.

Jan przedstawił tutaj bardzo urozmaiconą galerię Żydów, a prawie każdy z nich coś własnego wniósł w dyskusję. Krewni więc Jezusa wnieśli świecką treść w te słowa, którym Jezus wcześniej i później nadawał nadprzyrodzone znaczenie. Nikodem reprezento-

<sup>10</sup> L. Diez Merino, *Galilea en el IV Evangelio*, EstB 31 (1972) 241—273; W. A. Meeks, *Galilee and Judea in the Fourth Gospel*, JBL 85 (1966) 159—169.

<sup>11</sup> F. Gryglewicz, *Słowo*, dz. cyt., s. 74—76.

wał prawne, obiektywne spojrzenie na stosunek do Jezusa; faryzeusze silne emocjonalne zaangażowanie przeciwko Niemu; ono doprowadziło ich do pomijania niewygodnych dla siebie treści, np. o cudach, o pochodzeniu Jezusa od Boga lub do wypowiedzi niepoważnych. Oprócz tego jerozolimską świątynia z kultem w niej sprawowanym była miejscem, gdzie stworzono szereg słów, które były w ogólnym użyciu i częściowo znalazły się również w Janowej relacji. Trzeba przypuszczać, że charakterystykę poszczególnych osób Jan wzorował na tych Żydach, którzy znajdowali się w jego gminie kościelnej, zapewne też argumentacja została tutaj powtórzona, nie była ona bowiem inna aniżeli ta, z którą Jezus się spotkał.

## 2. CHRZEŚCIJAŃSKIE TRADYCJE

W Ewangeliach synoptycznych brak jakiegokolwiek wzmianki o tych dyskusjach, które były przedmiotem Janowej relacji, stąd też trudno spodziewać się pomiędzy Ewangeliami na tym odcinku bliższych kontaktów. Ograniczają się one tylko do kilku słów występujących u każdego z synoptyków częściej niż u Jana. Są to przede wszystkim „lud” (20+0—26+128) i „nigdy jeszcze tak” (1+0—6+9; por. Mk 2, 12; Mt 9, 33). Dzięki wprowadzeniu pierwszego z nich Jan miał okazję napisać o opiniach, jakie wypowiedziano na temat Jezusa (w. 12—13. 40—42). Napisał też ze swojego (w. 31) i z żydowskiego (w. 49) punktu widzenia o tych, którzy w Jezusa uwierzyli. Drugie słowo wprowadziło piękną wzmiankę o Jezusowym nauczaniu (w. 46).

Kontakty Janowej relacji z tradycjami poszczególnych synoptyków ograniczają się w zasadzie tylko do Ewangelii św. Mateusza. Widzimy je w słowach Jezusa, które uwydatniają „że” (3+0—26+41, w tym Mt 26) uczynki tych ludzi, którzy należą do świata (w. 7), oraz to, że Jezus niedługo odejdzie do Ojca, a Żydzi „znaleźć” (17+1—73+83, w tym Mt 27) Go nie będą mogli (w. 34). W Janowej relacji Mateuszowe słowa zwracają uwagę, że Jezus udał się na święta dopiero „wtedy” (10+0—39—110, w tym Mt 90), gdy Jego krewni już w Jerozolimie się znajdowali, miał przy tym na uwadze tylko pielgrzymkowy charakter podróży, a nie pokazanie się światu<sup>12</sup>. W świątyni Jan zwracał uwagę na lud, a słowami Mateusza podkreślał Jezusowe nauczanie o pochodzeniu od Boga Ojca (w. 28), jak On w ostatnim dniu świątecznym „stał (18+0—78+56, w tym Mt 21) i wołał” (4+0—26+25, w tym Mt 12), a zapraszając do siebie wszystkich (w. 37) obiecywał Ducha Świętego tym, którzy w Niego uwierzą (w. 39).

<sup>12</sup> R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, dz. cyt., s. 197 n.

W słowach Żydów reminiscencji Mateuszowych można się dopatrywać u krewnych namawiających Jezusa, żeby „odszedł” (3+1 — 1+6, w tym Mt 5) z Galilei (w. 3); mieszkańcy Jerozolimy widzących publicznie przemawiającego Jezusa i pytających z dużą dozą wątpliwości, „czyżby” (1+0 — 7+17, w tym Mt 8) był Mesjaszem; ludu, który nie wiedział, kogo dopatrywać się w Jezusie: uwodziciela (w. 12: 2+3 — 21+13, w tym Mt 8)<sup>13</sup>, czy proroka (w. 40: 14+0 — 58+72, w tym Mt 37); wreszcie w słowach Judejczyków zastanawiających się nad tym, gdzie Jezus może „się udać” (w. 35: 13+0 — 54+83, w tym Mt 29).

Spośród słów, których Paweł częściej używał aniżeli Jan, charakterystyczne są określenia czasu (w. 6). Sam „czas” został wyrażony obcymi dla Jana greckimi: *kairos*<sup>14</sup> (w. 6; 3+0 — 54+28, w tym Paweł 30) i *chronos* (w. 33; 4+0 — 38+12, w tym Paweł 9); Janowa ulubiona „godzina” (28+2 — 27+50) pojawia się jedynie raz w w. 30. Czas, o którym Jezus mówił do swych krewnych, odnosił się do Niego samego i do nich. Dla Niego czas jeszcze „nie nadszedł” (2+0 — 20+2, w tym Paweł 10), dla nich zaś czas „zawsze” (7+0 — 28+6, w tym Paweł 27) „jest gotowy” (1+0 — +8, w tym Paweł 4). W Jezusowych słowach skierowanych do mieszkańców Jerozolimy (w. 27—29) wszystkie słowa o pewności i wiedzy (*oida*: 85+16 — 148+72, w tym Paweł 103) Żydów mogły także pod wpływem Pawła znaleźć się w Janowej relacji.

Wskazane elementy chrześcijańskiej tradycji ani w Ewangeliach synoptycznych, ani u Pawła nie sięgają do jakiegoś jednego tylko wybranego tekstu. Są to luźne słowa tam i tu powtarzane, tu jednak przede wszystkim uwydatniają opinie o Jezusie (np. w. 46), fakt Jezusowego nauczania (np. w. 37) lub to, co jest jego treścią (np. w. 28).

### 3. JANOWA REDAKCJA

Janowe słownictwo i jego styl były już przedmiotem badań<sup>15</sup>, nie będziemy więc ich powtarzali; spróbujemy natomiast wskazać na pewne elementy redakcyjne, które, jak się wydaje, mogą rzucić światło na stosunek Jana do Jezusowych słów.

<sup>13</sup> J. L. Martyn, *History and Theology in the Fourth Gospel*, New York 1968, 62—68. 151—154; H. Braun, *Planaō*, TWNT 6 (1959) 230—254.

<sup>14</sup> G. Dellling, *Kairos*, TWNT 3 (1938) 456—463.

<sup>15</sup> Np. E. Ruckstuhl, *Die literarische Einheit des Johannesevangeliums*, Freiburg 1951; R. T. Fortna, *The Gospel of Signs*, Cambridge 1970; W. Nicol, *The Semeia in the Fourth Gospel, Tradition and Redaction*, Leiden 1972; E. Ruckstuhl, *Johannine Language and Style*, w: M. de Jonge (red.), *L'Évangile de Jean. Sources, rédaction, théologie*, Gembloux, 1911, 127—147.

Redakcyjna praca nad relacją z dyskusji, jakie były prowadzone z Jezusem, obejmowała nie tylko zgromadzenie materiałów, ale też ich opracowanie. Ślady wskazujące na to, skąd Jan czerpał materiały do swojej relacji, poza pamięcią pewnych osób, obejmują środowisko żydowskie i chrześcijańską tradycję.

Żydzi ciągle byli tak samo negatywnie nastawieni wobec Jezusa i chrześcijaństwa, jak podczas Jego publicznej działalności, a Jego pochodzenia od Boga Ojca nigdy nie mogli zrozumieć. Obok tego źródłem żydowskiego słownictwa dla Jana była Palestyna i jerozolimskie świątynia, której życie i kult stały żywo w pamięci wszystkich Żydów.

Członkowie Janowych gmin kościelnych, to zapewne druga albo trzecia generacja wiernych, która mogła przekazać wiele szczegółów z działalności Jezusa i Jego nauczania. Poza tym jednak możemy zauważyć ślady nie tylko redakcyjnej pracy autora, ale też tradycji synoptyków i Pawła.

Tutaj przechodząc do szczegółów możemy wskazać na Pawłową patynę, jaką zauważyliśmy na słowach Jezusa skierowanych do krewnych, a może również do mieszkańców Jerozolimy. Synoptycy wprawdzie nie referowali tych samych dyskusji Jezusa z Żydami, ale dzięki ich przekazom udało się u Jana zidentyfikować wiele takich słów i zwrotów, nawet niekiedy w tekstach nie Jemu przypisanych, które z małą, pewną, dużą lub bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa mogły należeć do słów Jezusa.

Jak autor relacji odniósł się do słownictwa, którym sam dysponował i które wniosły mu źródła? Przede wszystkim ku naszemu zdziwieniu zauważamy u niego bogactwo słów, np. o chodzeniu, występujące w różnych grupach żydowskich, a także w Janowym opowiadaniu. To bogactwo i różne znaczenie tych samych słów są najwyraźniej widoczne we wprowadzeniu. O pochodzeniu Mesjasza mówiono zamiennie używając czasowników „przychodzę” lub „jestem”. Podobnie różnymi słowami Jan dysponował, gdy wyrażał różne sposoby mówienia, np. dyskusja zebranych w świątyni tłumów, dobitne i głośne nauczanie Jezusa; wydaje się, że greckie słowo *laleō* (mówić) również w Janowej gminie kościelnej było przyjęte na określenie głoszenia słowa Bożego, gdy przemawiał Jezus (w. 26. 46) lub gdy mówiono o Nim (w. 13). Na ogólne określenie czasu poza „godziną” Jan miał do dyspozycji jeszcze dwie nazwy, które włożył w usta Jezusa (w. 6—8. 33); wydaje się też, że zamiennie używał synonimowych słów wyrażających wiedzę Żydów o Mesjaszu (w. 26—29) i postanie Jezusa od Boga Ojca (w. 28—33). Ponadto dwoma różnymi czasownikami, jakby były synonimami, wyraził taką samą chęć względnie usiłowanie pochwylenia Jezusa w w. 30 i 44, przy czym w pierwszym wypadku zostawił semickie połączenie z dalszym tekstem, a w drugim wprowadził greckie. Podobnie w w. 12

spotykamy na sposób semicki podaną informację o dyskusjach tłumów na temat Jezusa, a w w. 32 na sposób grecki. Jak się wydaje, Jan w pewnej części przejął to słownictwo, które wniosły mu poszczególne grupy żydowskie i chrześcijańskie. Dzięki temu jego styl przestał być monotony, a relacja stała się bardziej żywa, niż mogliśmy przypuszczać.

Na redakcyjną pracę Jana rzucają światło przede wszystkim słowa i zwroty, które w Jego Ewangelii występują bardzo rzadko, np. pojęcia związane z jerozolimską świątynią (np. 12. 24. 32) i różnymi żydowskimi grupami, lub takie, których nie spodziewalibyśmy się w żydowskim środowisku: zachwyty służących (w. 46) i przekleństwa faryzeuszów (w. 49); ponadto zaś jeszcze w wypowiedziach Żydów stare znaczenie tych słów, które w chrześcijaństwie nabrały nowych znaczeń (np. w. 4. 52) itp. W słowach Jezusa poza biblijnym tekstem (w. 38) również spotykamy takie niezmiernie rzadko u Jana występujące słowa i zwroty, np. jedyny raz występuje „gotów” (w. 6), zestaw *niech przyjdzie i pije* (w. 37); tylko tutaj i w 6; 35 występuje fragment słów Jezusa: *niech przyjdzie do mnie* (w. 37). Można też zauważyć fakt, że Jan do swojego tekstu wprowadzał niespotykane słowa tylko dlatego, że były to słowa Jezusa, np. chodzić (w. 1), a prawdopodobnie do takich należą również trzy słowa, którym krewni Jezusa nadali świeckie znaczenie (w. 3). Spotyka się je przede wszystkim w wypowiedziach Jezusa, np. czas, nie nadszedł, jest gotowy (w. 6), zły (w. 7), krótki czas (w. 33) itp.

Wszystkie takie słowa i zwroty, które Jan przekazał w swojej relacji, a które bardzo rzadko występują, tak samo żydowskie jak i Jezusowe, są autentycznymi słowami. Autentyczność żydowskich takich słów, np. zwodźć, połowa świątyń ubiegła, Jerozolimita, wynika z samej ich treści, a wobec tego autentyczne są też słowa Jezusa, gdyż one mają taki sam charakter. Na tym też tle trzeba powiedzieć, że np. w zwrocie „mój czas jeszcze nie nadszedł” ostatnie słowo występujące tylko tu i w 11, 28 musi należeć do Jezusa, zwłaszcza że jest paralelne do słowa „gotów” (w. 6). Na tej samej podstawie również autentyczną żydowską wypowiedzią jest zwrot: gdzie On „ma zamiar udać się?” (w. 35).

Jan redagując swoją relację starał się podawać autentyczne wypowiedzi wszystkich tych, którzy brali udział w dyskusjach, zarówno Żydów, jak i Jezusa. Autentyczność żydowskich wypowiedzi ograniczała się do ich zgodności z opiniami współczesnych Żydów, podstawą zaś autentyczności wypowiedzi Jezusa był ich nadprzyrodzony charakter i ich zgodność z tym, co Jezus faktycznie głosił. To zmuszało wiernych do zajmowania stanowiska w obronie zarówno osoby Jezusa, jak i Jego nauki przeciw Żydom, do prowadzenia z nimi, jak Jezus, polemiki i dyskusji. Może właśnie w związku z tym Jan zrezagował swoją relację? W niej zarówno żydowskie słownictwo,



jak i chrześcijańskie tradycje, każde na swój sposób, rzucały światło na słowa Jezusa, dzięki temu zaś z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, jesteśmy przekonani o tym, w swojej relacji przekazał autentyczne Jego słowa.

#### 4. SŁOWA JEZUSA

Egzegeci zwracają uwagę, że dojście do autentycznych słów Jezusa na podstawie Ewangelii synoptycznych jest najeżone bardzo wielu przeciwnościami<sup>16</sup>, z tym większymi więc trudnościami trzeba się liczyć u Jana. Autentyczne słowa Jezusa mają jednak dla nas tak wielkie znaczenie, że mimo to podejmujemy próby wskazania w czwartej Ewangelii na takie słowa, które mogą pochodzić od Jezusa i na stopień prawdopodobieństwa wspierający naszą opinię przy każdym takim słowie.

Na początku wprowadzenia do dyskusji Jan przy użyciu greckiego słowa *peripatein* poinformował, że Jezus „chodził po Galilei, nie chciał bowiem chodzić” po Judei (w. 1). W Ewangeliach synoptycznych (Mk 12, 38; Łk 20, 46) to samo słowo skierowane do uczonych informuje, że oni „chętnie chodzą w powłóczyistych szatach ...”. Jan powtórzył ten sam zwrot, żeby przeciwstawić Jezusa żydowskiemu uczonemu i żeby w swoim zdaniu umieścić Jego własne słowa. Powodem, dla którego Jezus nie chciał chodzić w Judei, było to, że Judejczycy Go „chcieli zabić” (7+0—1+1). Choć zwrot ten został umieszczony tutaj w Janowej relacji (w. 1), a później w słowach Żydów (w. 20) i nadto w słowach mieszkańców Jerozolimy (w. 25), prawdopodobnie jest reminiscencją słów Jezusa (7, 19; 8, 37. 40).

Krewni, którzy namawiali Jezusa, by się udał do Judei, przyznawali, że On „dokonuje takich” (czynów) (9+1—3+0). Zwrot ten w Ewangeliach w 8 wypadkach jest przypisany Jezusowi, trzeba zatem przypuszczać, że także w tym ostatnim wypadku (zob. np. 6, 28; 2 Tm 4, 5) oni za Nim te słowa powtórzyli. Oni też podkreślali (w. 4), że Jezus dotychczas działał „w ukryciu” (3+0—6+9). Zwrot ten 10 razy występuje w słowach Jezusa, zatem słowa ich mogą być również reminiscencją Jego słów. U synoptyków przy tym występuje przeciwstawienie tego, co jest mówione w ukryciu temu, co jest głoszone jawnie, jednakże gr. zwrotowi *en kryptō* zawsze jest przeciwstawny czasownik objawić (gr. *faneoroō*; np. Mk 4, 22; Łk 8, 17), który tutaj został przerzucony do następnej części zdania.

W słowach przypisanych Jezusowi we wprowadzeniu (w. 6—8) są słowa, które, jak się wydaje, mogą faktycznie pochodzić od Je-

<sup>16</sup> Zob. K. Kertelge (red.), *Rückfrage nach Jesus*, Freiburg 1974 (QD 63), a przede wszystkim prace, jakie w tym zbiorze umieścili: F. Hahn (*Methodologische Überlegungen zur Rückfrage nach Jesus*, s. 11—17) i F. Mussner (*Methodologie der Frage nach dem historischen Jesus*, s. 118—147).

zusa. Autorowie Ewangelii 22 razy umieścili w ustach Jezusa słowo „czas” (*kairos*), to zaś może być podstawą jakiegoś prawdopodobieństwa, że Jezus rzeczywiście tego słowa używał (w. 6. 8), zwłaszcza, że tylko Paweł korzystał z niego częściej. Słowo „jeszcze nie” (12+1—7+7) na 19 wypadków, w których występuje w Ewangeliach, 11 razy zostało włożone w usta Jezusa, tutaj w słowach Jezusa (w. 6. 8) i w Janowym wyjaśnieniu (w. 39). Słowo „gotów” (w. 6; 1+0—8+8) na 9 razy w 8 wypadkach wypowiedział Jezus, słowo zaś „zawsze” (w. 6; 7+0—28+6) we wszystkich wypadkach jest słowem Jezusa. Słowo „świat” (78+24—69+14) występuje bardzo często w słowach Jezusa<sup>17</sup>, a także słowo „mogę” (36+2—85+86) w pozytywnej lub negatywnej formie. Cały więc zwrot „świat nie może” (w. 7) z dużą dozą prawdopodobieństwa trzeba uznać za Jego słowa. Z dalszych słów tego wiersza „świadczę o nim”, które w Ewangeliach występuje 17 razy, w 12 wypadkach są przypisane Jezusowi. „Nienawidzieć” na 25 wypadków wszystkie należą do Jezusa; zwrot „uczynek zły” występuje tylko u Jana, z tego w Ewangelii 2 razy i tylko jako słowa Jezusa. Samo słowo „zły” (3+8—26+41) podawane w Ewangeliach zawsze jest słowem Jezusa. Ostatni zwrot, że Jego „czas jeszcze się nie wypełnił” (w. 8) występuje niezmiernie rzadko. Spotykamy go w pozytywnej formie jeszcze tylko 2 razy (Mk 1, 15; Łk 21, 24), zawsze jako słowa Jezusa, prawdopodobnie zatem również tutaj do nich zaliczyć je trzeba. Ta ilość słów w Janowym tekście przypisanym Jezusowi, którą nasze racje również Jemu przypisać każą, wskazuje, że prawdopodobnie mamy tutaj przed sobą cały Jezusowy fragment. Podobną sytuację spotykamy w dalszych dyskusjach.

„Pozostać” (40+27—39+12) ze wzmianki o postępowaniu Jezusa (w. 9) było słowem, którego nie tylko Jan, ale również Jezus chętnie używał. Na 52 razy, w których w Ewangeliach występuje, Jezus 38 razy je wykorzystał.

W w. 26 pytanie mieszkańców Jerozolimy „czyżby” (gr. *mēpote*, 1+0—7+17) na 18 w Ewangeliach w 13 wypadkach występuje w słowach Jezusa. W ich rozważaniu (w. 31) zwrot odnoszący się do Mesjasza „kiedy przyjdzie” (6+0—6+9) w Ewangeliach występuje 15 razy, z tego jednak 12 razy w słowach Jezusa. Czy zatem mieszkańcy Jerozolimy za Jezusem je powtarzali? O Jezusie Żydzi wypowiedzieli różne opinie: niektórzy mówili o nim jako o tym proroku, którego przyście Mojżesz przepowiedział (w. 40. 52)<sup>18</sup> i o Mesjaszu, mesjański zaś Jego charakter u niektórych budził wątpliwości, inni zaś głosili swoje co do tego pozytywne (w. 31. 41 a) lub negatywne

<sup>17</sup> R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Leipzig 1963<sup>2</sup>, 133—137.

<sup>18</sup> J. Mehlmann, *Propheta a Moyse promissus in Jo 7, 52 citatus*, VD 44 (1966) 79—88.

(w. 41b—42) przekonania<sup>19</sup>. Jezus zaś najpierw podkreślił, że od samego siebie, tzn. z własnej inicjatywy nie przyszedł, a użył przy tym negatywnego sformułowania w perfectum (gr. *ouk elelytha*), gdy prawie zawsze o swoim przyjściu i misji, którą miał do spełnienia na ziemi, mówił, niezależnie od formy negatywnej czy pozytywnej, w aoryście (np. Łk 12, 49)<sup>20</sup>. Tu jednak przede wszystkim położył nacisk nie na swoją osobę, ale na rolę Boga Ojca. Posłannictwo więc Jezusa zostało wyrażone synonimowymi dwoma czasownikami (w. 28—29). Pierwszy z nich, gr. *pempō* (32+0—32+15), w obydwu wypadkach (w. 28, 33) ma formę, którą Jan chętnie określał Boga Ojca; w Ewangeliach występuje ona 47 razy, z tego zaś 38 razy w słowach przypisanych Jezusowi. Podobnie do Jezusa należy duża część wypadków, w których występuje drugie słowo: *apostellō* (28+3—33+67).

W wypowiedzi danej mieszkańcom Jerozolimy (w. 29) w słowach Jezusa spotykamy bardzo mocno podkreślony zaimek „Ja”, który należy do cech charakteryzujących Jego własne wypowiedzi<sup>21</sup>. Janowe wyjaśnienie, że jeszcze nie nadeszła „Jego godzina” (w. 30) poza tym miejscem spotykamy w Ewangeliach: 13 razy u Jana i 2 razy u synoptyków, zawsze w ustach Jezusa, nie ulega więc wątpliwości, że Jan również tutaj za Jezusem je powtórzył. To, co Jezus powiedział, gdy wysłano służących, żeby Go pochycili (w. 33), słowo o „krótkim czasie”, prawdopodobnie rzeczywiście do niego należy, gdyż na 16 razy w Ewangeliach w 13 wypadkach On je wykorzystał; metaforyczne znaczenie słowa „iść” (gr. *hypagō*, 20+0—2+1) we wszystkich wypadkach do Niego należy. Nadto zwrot „szukać, ale nie znaleźć” (2+0—5+12) występujący w w. 34, a powtórzony w w. 36, na 14 razy w Ewangeliach 11 razy występuje w słowach Jezusa. Partykuła „gdzie” (gr. *hopou*, 30+0—19+33) prawie wyłącznie przypisana została Jezusowi, a zwrot „iść (nie) mogę” (7+0—1+1) także.

Z zaproszenia (w. 37) na 11 razy, w których słowo „mieć pragnienie” (6+0—5+5) spotykamy w Ewangeliach, w 10 wypadkach występuje w słowach Jezusa; inne zaś słowa, „jeżeli kto” (u Jana 16, a u synoptyków 10 razy) i „przyjść do mnie” (u Jana 4, a u synoptyków 8 razy) występują tylko w Jego słowach. Słowo „pić” (11+0—22+40) na 50 miejsc w Ewangeliach w 42 wypadkach występuje w słowach Jezusa, jak poprzednio zatem w tym zdaniu, ono również do Niego należy. Jeżeli nadto zwrócimy uwagę, że w dal-

<sup>19</sup> G. Dalman, *Die Worte Jesu*, Leipzig 1898, 237—259.

<sup>20</sup> F. Gryglewicz, *Słowo*, dz. cyt., s. 13—18.

<sup>21</sup> H. Schürmann, *Die Sprache des Christus*. Sprachliche Beobachtungen an den synoptischen Herrenworten, w: *Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zu den synoptischen Evangelien*, Düsseldorf 1968, 87 n; V. Howard, *Das Ego Jesu in den synoptischen Evangelien*. Untersuchungen zum Sprachgebrauch Jesu, MTHS 14 (1975) 247—249.

szej części tej wypowiedzi cytowane są słowa Pisma Św. (w. 38)<sup>22</sup>, wtedy będziemy mogli uważać, że całe Jezusowe zaproszenie z dużym prawdopodobieństwem dosłownie tutaj zostało powtórzone.

Stwierdzamy zatem, że z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem w omawianym tekście Jezusowi jako Jego autentyczne możemy przypisać następujące słowa: jeszcze nie, zawsze (w. 6); świat, mogę, świat nie może, świadczę o nim, nienawidzę, uczynek zły (w. 7); iść (gr. *anabainō*), czas jeszcze się nie wypełnił (w. 8); od samego siebie nie przychodzę, posłać (gr. *pempō* i *apostellō*), Ja (w. 28—29); krótki czas, iść (gr. *hypagō*; w. 33); szukać, ale nie znaleźć, gdzie, iść nie mogą (w. 34); mieć pragnienie, jeżeli kto, przyjść do mnie, pić (w. 37). Jak z tego zestawu wynika, prawie wszystkie podstawowe słowa i zwroty z czterech zanotowanych w tych dyskusjach wypowiedzi Jezusa trzeba Jemu przypisać, w praktyce zatem nie ma wątpliwości, że one w całości od Niego pochodzą.

Oprócz tego jednak Jego słów możemy się dopatrywać w Janowym opowiadaniu, a nawet w wypowiedziach Żydów. U Jana są to: chodzić (gr. *peripateō*), chcieli zabić (w. 1); pozostać (w. 9); nie nadeszła Jego godzina (w. 30). Żydzi chętnie powtarzali za Jezusem: np. iść (gr. *hypagō*), czyn, dokonać takich czynów (w. 3—4); kiedy przyjdzie (w. 27) oraz powtórzenie tego w w. 36, co Jezus wcześniej powiedział, a Jan zanotował w w. 34. Słowa zatem umieszczone w Janowym tekście lub w słowach Żydów jednakowo są reminiscencjami słów Jezusa; u Jego krewnych spotykamy się z pierwszą próbą modyfikacji ich treści, która zresztą się nie powiodła.

Treścią, która w związku z dyskusjami w Jezusowych słowach najczęściej dochodziła do głosu, było Jego pochodzenie od Boga Ojca, świadomość zleconej Mu misji oraz czasu wyznaczonego na jej spełnienie. Cechą charakterystyczną tego, co mówił, była nadprzyrodzona treść, serdeczne związki z Bogiem Ojcem oraz pragnienie, by wszyscy w Niego uwierzyli. Spośród szczegółów charakteryzujących Jego nauczanie trzeba zanotować cytowanie biblijnego tekstu, zaimek „Ja” podkreślający świadomość posiadania nadprzyrodzonej powagi; nadto zaproszenie do siebie przy użyciu formuły „jeżeli kto”, dzięki której każdy człowiek sam decyduje, czy iść za Jezusem. W związku z tym nie można zapomnieć o wrażeniu, jakie wywarło nauczanie Jezusa na tych, którzy mieli Go pochwycić. Nie tylko nie pochwycili Go, ale pełni zachwytu świadczyli wobec arcykapłanów i faryzeuszów, że „nigdy jeszcze żaden człowiek tak nie przemawiał, jak przemawia ten człowiek” (w. 46). O wpływie zaś nauczania Jezusa oprócz tego faktu świadczy też zmiana mentalności nowych Jego wyznawców (w. 31).

Lublin

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

<sup>22</sup> Streszczenie dyskusji o tym, jak należy rozumieć w. 37—38, podają R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, dz. cyt., s. 211—217; L. Stachowiak, *Evangelia*, dz. cyt., s. 230—232.